

**Wyrok z dnia 5 września 1996 r.**  
**II PRN 9/96**

**Dopuszczenie do pracy maszynisty kolejowego bez przeprowadzenia badań kontrolnych i po upływie terminu obowiązującego do przeprowadzenie takich badań może stanowić przyczynę zewnętrzną uzasadniającą uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy (art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.).**

Przewodniczący SSN: Teresa Romer (sprawozdawca), Sędziowie SN: Jerzy Kuźniar, Janusz Łętowski.

Sąd Najwyższy, przy udziale prokuratora Witolda Bryndy, po rozpoznaniu w dniu 5 września 1996 r. sprawy z powództwa Teresy T. przeciwko Polskim Kolejom Państwowym-Lokomotywni w G. o sprostowanie protokołu powypadkowego, na skutek rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości [...] od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 11 stycznia 1996 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Gliwicach z dnia 8 września 1994 r. [...] i zmienił protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy [...] z dnia 6 sierpnia 1993 r. w pkt. 5 w ten sposób, że ustalił, iż wypadek śmiertelny, jakiemu uległ w dniu 27 lipca 1993 r. Mirosław T. jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.).

### **U z a s a d n i e n i e**

Powódka Teresa T. w pozwie skierowanym przeciwko PKP Lokomotywni w G., wniosła o sprostowanie protokołu powypadkowego przez ustalenie, iż zdarzenie, jakiemu uległ jej mąż Mirosław T. w dniu 27 lipca 1993 r. było wypadkiem przy pracy.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Gliwicach wyrokiem z dnia 8 września 1994 r. oddalił powództwo stwierdzając, iż śmierć Mirosława T. w dniu 27 lipca 1993 r. nie była spowodowana przyczyną zewnętrzną mimo, że była zdarzeniem nagłym i zaistniałym w miejscu pracy i miała związek z pracą wykonywaną przez poszkodowanego. Sąd ustalił, że w dniu 26 lipca 1993 r. Mirosław T. rozpoczął pracę o godzinie 22<sup>00</sup>. Dokonał rutynowego przeglądu lokomotywy, która następnie została doczepiona do składu pociągu towarowego. Mąż powódki około 6-6<sup>30</sup> rano zaczął uskarżać się swemu koledze Zygmunтови S. na ból nóg. Pracownik ten zwrócił uwagę na to, że Mirosław T. ciężko oddycha i zawiadomił o tym dyżurnego ruchu. Ten wezwał lekarza pogotowia ratunkowego, który po przybyciu na miejsce stwierdził zgon Mirosława T. Sąd ustalił, że krytycznego dnia Mirosław T. nie wykonywał ciężkiej pracy fizycznej. Ponieważ nie

przeprowadzono sekcji zwłok, przyczyną jego śmierci pozostała nieustalona. Sąd przeprowadził dowód z opinii Akademii Medycznej w W. i uznał, że okoliczności faktyczne zdarzenia nie dają podstaw do przyjęcia, że śmierć Mirosława T. była związana z wykonywaną przez niego pracą przede wszystkim dlatego, że nie ustalono nawet przypuszczalnej przyczyny zgonu, która mogłaby być brana pod uwagę przy ustalaniu związku śmierci z pracą.

Sąd Wojewódzki oddalił rewizję powódki od powyższego wyroku w całości i podzielił dokonane przez Sąd I instancji ustalenia oraz wyciągnięte z tych ustaleń wnioski.

W rewizji nadzwyczajnej Minister Sprawiedliwości zarzucił wyrokowi Sądu Wojewódzkiego rażące naruszenie art. 3 § 2 KPC, art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144) oraz art. 228 § 2 KP i na podstawie art. 417 § 1 KPC wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Gliwicach z dnia 8 września 1994 r. [...] i przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu rewizji Minister powołał się na to, że zgodnie z art. 228 § 2 KP zakład pracy jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić inspektora pracy i prokuratora oraz jednostkę nadrzędną o każdym śmiertelnym, ciężkim lub zbiorowym wypadku przy pracy. Z treści sporządzonego w dniu 6 sierpnia 1993 r. protokołu ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku nie wynika, aby zakład pracy wypełnił obowiązek ciążyący na nim z mocy tego przepisu. Odstąpienie od tego obowiązku w sytuacji, gdy w miejscu pracy, w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych, umiera bardzo młody człowiek (35 lat), którego stan zdrowia do chwili zgonu nie nasuwał jakichkolwiek zastrzeżeń budzi szczególne wątpliwości. Z protokołu oględzin miejsca wypadku, jakiemu uległ Mirosław T. - sporządzonego przez inspektora BHP Marka B. i przewodniczącego NSZZ Kolejarzy Jana S. - wynikało, że uznano konieczność przeprowadzenia sekcji zwłok zmarłego, która ustaliłaby rzeczywistą przyczynę jego śmierci, tym bardziej, że lekarz Pogotowia Ratunkowego wezwany na miejsce zdarzenia przyczyny tej nie był w stanie ustalić.

Brak zawiadomienia prokuratury o zaistniałym wypadku śmiertelnym powodujący w efekcie nieprzeprowadzenie sekcji zwłok zmarłego i oparcie się w ustaleniach faktycznych jedynie na zeznaniach bezpośredniego świadka zdarzenia Zygmunta S. spowodował, zdaniem rewidującego, że nie można było w sposób jednoznaczny, a co najmniej wysoce prawdopodobny, określić, czy śmierć męża powódki nastąpiła w związku z wykonywaną przez niego pracą. Ustalenia wymagało też, czy w zejściu śmiertelnym Mirosława T. został wyeliminowany udział osób trzecich. Skutki niedopełnienia obowiązku przez pozwanego zakład nie mogą powodować negatywnych następstw dla rodziny poszkodowanego. Minister podkreślił, że Sądy obu instancji nie wzięły pod uwagę możliwości zawiadomienia prokuratora o toczącej się sprawie. Zawiadomienie nie wiązałoby prokuratora, lecz mogłoby spowodować podjęcie przez niego stosownych czynności wyjaśniających. Czynności te mogłyby być pomocne w ustaleniach faktycznych, niezbędnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Rozpoznając rewizję nadzwyczajną Sąd Najwyższy ustalił i rozważył, co następuje:

Poza sporem pozostaje, że mąż wnioskodawczynie (maszynista), rozpoczął służbę o godzinie 21<sup>00</sup> w dniu 26 lipca 1993 r. Wraz z nim służbę tę pełnił starszy maszynista Zygmunt S., który składał zeznania jako świadek w Sądzie I instancji. Na polecenie dyspozytora obaj udali się pociągiem pasażerskim do T.G. dla objęcia służby na lokomotywie. Zgodnie z poleceniem dyspozytora mąż wnioskodawczynie miał pełnić funkcję maszynisty, a Zygmunt S. młodszego maszynisty. Po przeglądzie lokomotywy i podłączeniu pociągu w T.G. obaj odjechali z tej stacji o 4<sup>30</sup> i przybyli do stacji F. o 5<sup>45</sup>. W trakcie wjazdu do stacji otrzymali informację, że wyjazd nastąpi na podstawie rozkazu szczególnego. Mirosław T. dowiedział się, że dalsza jazda odbędzie się dopiero o 7<sup>25</sup>. Zahamował skład pociągu, wypełnił wykaz pracy i powiedział towarzyszącemu mu Zygmuntowi S., że bołą go nogi. Oparł nogi na pulpicie znajdującym się w lokomotywie. Po upływie ok. 30 minut Zygmunt S. zorientował się, że Mirosław T. "zmienił się na twarzy, zaczął ciężko oddychać". Wszedł z lokomotywy, aby zawiadomić dyżurnego ruchu. Poprosił go o wezwanie pogotowia ratunkowego. Lekarz pogotowia przybył o godz. 7<sup>45</sup> i stwierdził zgon Mirosława T. Nie potrafił określić przyczyny zgonu. Z zeznań lekarza pogotowia ratunkowego, Henryka S. wynika, że ok. 7<sup>00</sup> rano dyspozytorka odebrała telefon ze stacji PKP, w którym poinformowano ją, że pracownik, do którego wzywane jest pogotowie nie daje znaku życia. Sąd Rejonowy zasięgnął opinii Akademii Medycznej w W. - Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej. W tezie dowodowej Sąd zwrócił uwagę na to, że Mirosław T. uległ 26 grudnia 1992 r. wypadkowi samochodowemu, po którym przebywał przez 27 dni na zwolnieniu lekarskim. Był to wypadek w drodze do pracy. Ponieważ radca prawny w odpowiedzi na pozew sugerował, że to następstwa tego wypadku mogły spowodować zgon, a powódka również nie odrzucała takiej koncepcji, Sąd zwrócił się do Akademii Medycznej, aby w wydanej opinii uwzględniono i ten fakt. Z treści znajdującej się w aktach sądowych opinii wynika, iż wydający ją lekarze Akademii Medycznej wykluczyli związek pomiędzy urazem jakiegoś mężczyzny powódki doznał podczas tego wypadku, a jego nagłym zgonem z nieznanego powodu. Z akt wynika, że nie przeprowadzono sekcji zwłok, wskutek decyzji prokuratora. Powódka w dniu pogrzebu męża urodziła czwarte dziecko i jak wynika z jej wyjaśnień nie była przeciwna przeprowadzeniu sekcji zwłok.

Sądy obu instancji odmawiając uznania, że śmierć męża powódki była następstwem wypadku przy pracy skoncentrowały się na treści art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.), zwanej dalej ustawą wypadkową. Nie negując wystąpienia dwóch, spośród trzech elementów, niezbędnych do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy - a mianowicie nagłości i związku tego zdarzenia z pracą, Sądy przyjęły brak przyczyny zewnętrznej jako trzeciego elementu, niezbędnego zgodnie z art. 6 ustawy wypadkowej do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy. Oceniając brak tej przyczyny w dotychczasowym postępowaniu, Sądy przyczynę tę upatrywały wyłącznie w nadmiernym wysiłku fizycznym i uznały, wobec treści zgromadzonego materiału dowodowego, że mąż wnioskodawczynie w ciągu 10 godzin służby (do chwili śmierci) nie był narażony na nadmierny wysiłek fizyczny. Tego ustalenia nie da się zanegować. Zostało ono dokonane w ramach swobodnej oceny dowodów i bez przekroczenia granic tej swobody (art. 233 § 1 KPC). Z naruszeniem jednak obowiązku wynikającego z art. 3 § 2 KPC Sąd I instancji, ani też Sąd

Wojewódzki, nie rozważyły wszechstronnie wszystkich okoliczności sprawy, czym doprowadziły do naruszenia art. 6 ustawy wypadkowej.

Nadmierny wysiłek fizyczny jest traktowany w orzecznictwie tylko jako jedna z przyczyn zewnętrznych wypadku. Pojęcie przyczyny zewnętrznej ujmowane jest przez orzecznictwo szeroko. Może nią być nie tylko działanie siły fizycznej, nadmierny wysiłek, ale ponadto niezastosowanie się przez pracodawcę do wskazań wynikających z badań lekarskich, nieudzielenie lub udzielenie niewłaściwej pomocy pracownikowi, który zasłabł w czasie pracy, nieprzeprowadzenie w terminie badań kontrolnych, gdy ze względu na charakter wykonywanej pracy były one obowiązkowe. W aktach sądowych [...] znajduje się pismo strony pozwanej, z którego wynika, że mąż powódki był poddany badaniom kontrolnym 30 października 1990 r. Termin następnego badania wówczas został wyznaczony na 30 października 1993 r. Nastąpiła jednak zmiana przepisów w tym zakresie. Od 1 lipca 1993 r., a więc na trzy tygodnie przed zgonem Mirosława T., weszły w życie nowe przepisy o badaniach kontrolnych w PKP. Przepisy te zostały ogłoszone w Biuletynie PKP Nr 11 z 16 maja 1993 r. Okres badań kontrolnych maszynistów został zgodnie z tymi przepisami skrócony do 2 lat. W tych okolicznościach mąż powódki został dopuszczony do pracy maszynisty krytycznej nocy bez aktualnych badań kontrolnych. Strona pozwana zaniedbała ustalenia, czy może on wykonywać pracę ze względu na stan zdrowia. Badanie kontrolne męża powódki było tym bardziej niezbędne, że sama powódka podniosła zarzut, że być może jego zgon nastąpił w związku z przebyłym wypadkiem w drodze do pracy. Fakt, iż Biuletyn wprowadzający nowy, krótszy termin badań kontrolnych został, jak twierdzi pozwana, doręczony jej 6 sierpnia 1993 r., nie zmienia bezspornej okoliczności, pominiętej w dotychczasowym postępowaniu, że Mirosław T. wykonywał pracę maszynisty bez odpowiednich badań kontrolnych, a ryzyko z powodu takiej sytuacji obciąża pracodawcę. Sąd Najwyższy uznał fakt dopuszczenia Mirosława T. do pracy maszynisty, bez oceny, czy może ze względu na stan zdrowia pracę tę wykonywać, za przyczynę zewnętrzną zdarzenia. Ponadto Sąd Najwyższy ubocznie zauważa, że znajdujący się w aktach osobowych Mirosława T. protokół badania kontrolnego z 30 października 1990 r. sporządzony jest na małej kartce papieru i składa się z dwóch rubryk: wzrok i słuch. Pod względem stanu wzroku i słuchu badany został zaliczony do I kategorii, a lekarz uznał, że nadaje się on do pracy maszynisty. Jeżeli tego rodzaju badanie było uznane za wystarczające, to praktykę tę PKP powinna jak najszybciej zmienić dostosowując ją do aktualnie obowiązujących przepisów działu X Kodeksu pracy.

Niezależnie od tego, że przyczyną zewnętrzną było dopuszczenie męża powódki do pracy na stanowisku maszynisty bez aktualnego badania kontrolnego, w okolicznościach sprawy można dopatrzeć się jeszcze drugiej przyczyny zewnętrznej zdarzenia, nie zapewnienia mężowi powódki przez stronę pozwaną odpowiedniej pomocy lekarskiej. Z niespornego stanu faktycznego, którego jednak Sądy nie oceniały wynika, że przez około 30 minut od momentu, kiedy Mirosław T. powiedział, że bolą go nogi, a następnie zaczął ciężko oddychać, przebywający obok niego drugi pracownik nie reagował na nietypowe zachowanie młodego człowieka. Do dyżurnego ruchu pobiegł po pomoc wówczas, gdy mąż wnioskodawczyni "przestał dawać oznaki życia". W ten sposób określono stan Mirosława T. w rozmowie telefonicznej z dyspozytorką w pogotowiu ratunkowym.

Zgodnie z przyjętym orzecznictwem, przyczyną zewnętrzną zdarzenia może być bowiem działanie lub zaniechanie innego pracownika umyślne, bądź nieumyślne. W tych okolicznościach Sąd Najwyższy uznał, że śmierć męża wnioskodawczynie była wynikiem wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ustawy wypadkowej, a Sądy orzekając odmiennie naruszyły ten przepis prawa materialnego.

Kierując się omówionymi względami Sąd Najwyższy na mocy art. 420 § 2, 422 § 1, 390, 321 § 1 KPC orzekł jak w sentencji.

=====